

## **Przemówienie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas spotkania z wolontariuszami dnia 31. lipca 2016 roku**

Drodzy wolontariusze, przed powrotem do Rzymu pragnę się z wami spotkać, a przede wszystkim podziękować każdemu z was za zaangażowanie, ofiarność i poświęcenie, z jakimi towarzyszyliście, pomagaliście i służyliście tysiącom młodych pielgrzymów. Dziękuję też za wasze świadectwo wiary, która połączona z wiarą bardzo wielu ludzi młodych z całego świata, jest wielkim znakiem nadziei dla Kościoła i dla świata. Dając siebie ze względu na miłość Chrystusa, doświadczyliście, jak wspaniałe jest zaangażowanie w szlachetnej sprawie. Postanowiłem więc napisać takie przemówienie, nie wiem, czy was zaintryguje, czy nie. Pięć stron.

Mówić po hiszpańsku? Powiedziano mi, że mogę mówić w dowolnym języku, bo wszyscy korzystają z tłumaczy. Mam mówić po hiszpańsku?

Przygotowanie Dni Młodzieży to wielka przygoda. Podjęcie tej przygody, przyjazd, służba, a następnie pożegnanie. Najpierw przygoda, a potem hojność. Chciałbym podziękować Wam, wolontariusze, dobroczyńcy, za wszystko, co zrobiliście. Chciałbym podziękować za godziny spędzone na modlitwie, bo wiem, że te Dni zostały wyrzeźbione ogromem waszej pracy i modlitwy.

Dziękuję wolontariuszom, którzy poświęcili czas na modlitwę, żeby udało nam to się to wszystko zrealizować. Dziękuję księżom, księżom, którzy im towarzyszyli. Dziękuję towarzyszącym im zakonnikom, duchownym. I dziękuję Wam za podjęcie tej przygody w nadziei, że zostanie zrealizowana.

Biskup w trakcie swojego wystąpienia powiedział Wam – nie wiem czy zrozumiecie to słowo – *unpiropo* – komplement. Zrozumielście? Powiedział Wam komplement. Że jesteście nadzieją przyszłości. To prawda, ale pod dwoma warunkami. Chcecie być nadzieją przyszłości czy nie? Pod dwoma warunkami. Nie, nie chodzi o płacenie za wstęp.

Pierwszym warunkiem jest pamiętać; pytanie: skąd pochodzę. Pamięć o moim narodzie, pamięć o mojej rodzinie, pamięć o całej mojej historii. Świadectwo drugiej wolontariuszki przepełnione było wspomnieniami. Wspomnieniami o pokonanej drodze, pamięcią o tym, co otrzymałem od bliskich mi, starszych osób. Młody człowiek pozbawiony pamięci nie jest nadzieją przyszłości. Prawda?

„Ojczy, a co robić, żeby pamiętać?” Rozmawiaj z rodzicami, z osobami starszymi, ale zwłaszcza rozmawiaj z dziadkami. Jasne? Zatem, jeśli chcesz być nadzieją przyszłości musisz przejąć pochodnię od swojego dziadka i babci.

Czy obiecujecie, że przygotowując się do Dni w Panamie będziecie częściej rozmawiać ze swoimi dziadkami? Jeśli zaś dziadkowie są już niebie, czy będziecie rozmawiać z osobami starszymi? Będziecie zadawać im pytania? Pytajcie ich, bo oni są mądrością narodu. Tak więc, pierwszy warunek, żeby być nadzieją, to pamiętać.

Wy jesteście nadzieją przyszłości, tak powiedział do Was Biskup. Drugi warunek. Skoro jestem nadzieją przyszłości i pamiętam o przeszłości, to zostaje terazniejszość.

Jaki mam być w terazniejszości? Masz być odważny, śmiały, nie przestraszyć się. Wysłuchaliśmy świadectwa, pożegnania, będącego pożegnaniem świadectwa naszego kolegi, którego pokonał rak. Chciał być tutaj z nami, ale nie udało mu się. Jednak był odważny: z odwagą stawiał czoła y z odwagą dalej walczył, mimo najgorszych z możliwych okoliczności. Tego młodego człowieka nie ma tu dzisiaj, jednak ten młody człowiek zasiał nadzieję na przyszłość. Zatem, w terazniejszości: odwaga i śmiałość. Jasne?

**Papież Franciszek:**

A więc, jeśli jest – co było pierwsze?

**Wszyscy odpowiadają:**

„pamięć”

**Papież Franciszek:**

i jeśli macie...

**Wszyscy odpowiadają:**

„odwagę”

**Papież Franciszek:**

będziecie nadzieją...

**Wszyscy odpowiadają:**

„przyszłości”

**Papież Franciszek:**

Czy wszyściutko jasne?

Nie wiem czy będę w Panamie, ale chcę Was zapewnić o jednym: że w Panamie będzie Piotr. I Piotr odpyta Was, czy rozmawialiście z waszymi dziadkami, czy rozmawialiście z osobami starszymi, po to by pamiętać. Czy mieliście odwagę i śmiałość, aby zmierzyć się z różnymi sytuacjami i czy zasialiście coś na przyszłość? I właśnie Piotrowi będziecie odpowiadać. Jasne? Niech Bóg obficie Wam błogosławi.

Dziękuję!

Dziękuję za wszystko!

A teraz wszyscy razem, każdy w swoim języku, módlmy się do Matki Boskiej.

*Zdrowaś Mario...*

Proszę Was o modlitwę. Nie zapomnijcie.

Udzielę Wam błogosławieństwa:

Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec, i Syn i Duch Święty.

Aaaa, byłbym zapomniał. Jak to było?:

**Wszyscy odpowiadają:**

Pamięć, nadzieja, odwaga i śmiałość!